

Ponad połowa Polaków nie ma co liczyć na średnie wynagrodzenie

8 lutego 2022

Główny Urząd Statystyczny jedynie raz na dwa lata publikuje szczegółowe dane dotyczące wynagrodzeń. Informacje z jesieni 2020 roku wskazują dobitnie, że więcej niż połowa Polaków nie może liczyć na pensję nawet zbliżoną do średniej. Poza tym najwięcej wszystkich zatrudnionych pracuje w handlu, natomiast najgorsze zarobki oferują branże gastronomiczna i hotelarska.

Najnowsze dane opublikowane przez GUS dotyczą sytuacji z października 2020 roku. Od tamtego czasu zmieniły się płaca minimalna i rzekomo wzrosły wynagrodzenia, jednak nie można mówić pod tym względem o żadnej rewolucji. Statystyki zebrane przez Urząd pokazują po raz kolejny, że wskaźniki ekonomiczne nie mają większego przełożenia na rzeczywistość.

Średnie wynagrodzenie pod koniec 2020 roku wynosiło więc 5748,24 zł brutto. Widoczna jest jednak wyraźna różnica między sektorem publicznym a prywatnym. W tym pierwszym przeciętna pensja to 6041,77 zł brutto, czyli o 423 zł wyższa niż w przedsiębiorstwach należących do prywatnego kapitału.

Jedne z najniższych pensji otrzymywali fryzjerzy, kosmetyczki i inni pracownicy sektora urody, którzy mogli liczyć na około 3 tys. zł brutto. Ogółem poza nimi najgorzej opłacane są osoby zatrudnione w gastronomii i hotelarstwie. Na przeciwnym biegunie znalazła się z kolei kadra zarządzająca, informatycy i finansiści.

Same dane o średniej pensji są niewiele warte, gdy w grę wchodzi szczegóły statystyki. Według GUS-u połowa zatrudnionych otrzymywała wynagrodzenie poniżej 4702,66 zł brutto, natomiast co dziesiąty pracownik nie zarabiał wtedy

więcej niż 2720 zł brutto. W przypadku najgorzej zarabiających 98 proc. zatrudnionych jest w prywatnych firmach.

Na podstawie: Money.pl, Forsal.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://www.autonom.pl)